Codzienna Gazeta Wieczorna.

NOWA POLSKA

Przedpłata
„Nowa Polska“ wychodzi codziennie wieczorem i kosztuje miesięcznie zł. 1.—, z odnoszeniem do domu zł. 1.20, przez pocztę 1.36. — —

Ogłoszenia
20 groszy wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej. Drobne ogłoszenia: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 groszy. — —

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, ul. Plac św. Jana nr. 8.
Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Walenty Osiński, Toruń, św. Ducha 14.

Wydawca i red. odpowiedz.: Fr. Czechowski, Toruń, Sz. Chełmińska 186.
— — — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5 — 6. — — —

Rok II Nr. 37 **Toruń, czwartek, dnia 22-go lutego 1934 r.** **Cena 7 gr.**

O aktywność.

Narodowa demokracja pod najrozmaitszemi nazwami, czy to Stronnictwa Narodowej Demokracji, czy Związku Ludowo - Narodowego, czy ostatnio Stronnictwa Narodowego cieszy się zawsze z zwycięstwa obozów narodowych we Włoszech, Niemczech, Francji, Hiszpanji i — w radzie miejskiej w Poznaniu.

Niestety nie możemy się zgodzić z temi poglądami. Obóz konserwatywno narodowy wszędzie przegrywa. Narodowi liberali we Włoszech przegrali politycznie. Może jeden i drugi wygrał tylko tyle, że na czas uczepił się klamki Mussoliniego. Zwyciężył ruch faszystowski organizowany przez ex-socjalistę Mussoliniego. Ruch, który przez walkę, przez krwawą walkę doszedł do zwycięstwa. Przecież w Niemczech nie zwyciężył Hugenberg, ale narodowy radykał (narodowy socjalista) Hitler.

O zwycięstwie w Hiszpanji i we Francji to napiszemy kiedy indziej, a radę miejską zostawimy „Słowu Pomorskiemu„ i „Kurjerowi Poznańskiemu“.

Czy u nas jest ten narodowy radykalizm?

W roku 1923 Warszawa wyszła na ulicę, żądała rewolucji narodowej, ale narodowi konserwatyści, kierowani przez Grabkiego, boją się rewolucji i rewolucję zrobił ktoś inny.

W listopadzie 1925 roku przygotowywał się pucz wojskowy. Generał Szeptycki udaremnił to, ale za to politycy narodowo demokratyczni w drodze kompromisu usunęli niewygodnego Szeptyckiego. Miejsce kierownicze zajął generał Żeligowski, który już zajął się dobrze i należycie przygotowaniem.... zamachu majowego. Usunięto oficerów, którzy nie należeli do obozu rewolucji majowej i wszystkie ważniejsze stanowiska w Warszawie zostały obsadzone przez Piłsudczyków. Nic więc dziwnego, że po takich przygotowaniach, które ułatwili i umożliwili politycy narodowo - demokratyczni, łatwo było urządzić zamach majowy.

Zamach nigdyby się nie udał nawet mimo takich przygotowań, gdyby znowu nie genjalni ministrowie rządu koalicyjnego, narodowo - witosowego. Rząd ten miał dwa akty odwagi: jeden z ministrów został w Belwederze mimo nadchodzenia Piłsudczyków i spędził wówczas noc pod kanapą, inny znowu okazał wielką odwagę uciekając samolotem do Poznania i potem znowu miał samolotem wrócić do Warszawy, ale tam już nie dojechał. Podobno nie wypuszczono go z domowych pieleszy z ul. Fr. Ratajczaka. Nic więc dziwnego, że znowu nie było aktywności, nie było akcji zdolnej przeciwstawić się buntowi.

Założono Obóz Wielkiej Polski, ale nie dano mu żadnej prasy. Nie dano mu żadnego oparcia. Miał być tylko poparciem i oparciem dla chylącej się narodowej demokracji, która nazwała się Stronnictwem Narodowem. Aktywność elementów młodych i bojowych tkwiących w obozie skierowano do akcji niepoważnej, kończącej się kompromitacją i więzieniem. W ten sposób usuwano z obozu najbardziej bojowe elementy i utrzymywano przez to przy sterze różnych niedołęgów.

Rozwiązano Obóz Wielkiej Polski. Nie było na to żadnej choćby najmniejszej reakcji. Kierownicy ruchu nie zdobyli się na zorganizowany akt, a teraz co?

— Napad na dwór Artusa, zniszczenie drukarni „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu, ciężkie pobicie uczestników wiecu narodowego w Poznaniu. Wszystko bez żadnej choćby najmniejszej reakcji.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach bierności ogół narodowo myślący zacznie się zastanawiać nad tem, co wogóle czynić, czy nie należy powiedzieć, że nadszedł punkt zwrotny, że musimy rozpocząć samorzutną, samodzielną akcję, akcję organizowania elementów bojowych pod hasłami obalenia istniejącego stanu marazmu.

Kmicic.

Defilada przed zmarłym królem.

BRUKSELA. PAT. Od wczesnego rana przed pałacem królewskim, gdzie wystawione zostały na widok publiczny zwłoki króla, defilowały niezliczone tłumy publiczności. Ilość osób obliczają na kilkaset tysięcy. O godz. 21 dostęp publiczności do zwłok został przerwany. Niezliczone tłumy stały jednak nadal przed zamkiem Według przypuszczeń, w czwartkowej ceremonji pogrzebowej weźmie udział około miljon ludzi.

Socjaliści wiedeńscy

byli dobrze uzbrojeni.

WIEDEŃ. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dotychczas policji udało się wydostać następujące zapasy broni Schutzbundu: 82 karabiny maszynowe, 4.200 karabinów ręcznych, 5.800 rewolwerów, przeszło miljon naboi, 7.000 granatów ręcznych, 600 kg. materjałów wybuchowych, trzy tajne stacje nadawcze i wielką ilość różnorodnego materjału wojennego.

O przeniesieniu Izby Rzemieślniczej

z Grudziądza do Torunia wypowiedzieć się ma rzemiosło.

TORUŃ. PAT. Wobec wiadomych już społeczeństwu pomorskiemu dążności władz wojewódzkich do scentralizowania w Toruniu urzędów drugiej instancji organizacyj samorządowych, gospodarczych i społecznych, stale jest aktualna sprawa przeniesienia do Torunia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza. Przeniesienie Izby Rzemieślniczej musi być rozpatrywane pod kątem widzenia korzyści, jakie to przeniesienie da rzemiosłu pomorskiemu. Kontakt z wojewódzkiemi władzami przemysłowemi leży w interesie rzemiosła i nie mówiąc już o udogodnieniach bezpośredniego załatwiania spraw zawodowych, ułatwieniach pracy, ograniczenia ilości niezbędnych podróży itd. Argument, że Grudziądz jest położony bardziej centralnie w województwie niż Toruń nie jest współmierny z korzyściami, wynikającemi z przeniesienia Izby. Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda nie zamierza powziąć ostatecznej decyzji zanim nie zostaną rozpatrzone wszechstronnie opinje samego rzemiosła.

Import bekonów do Anglji

zredukowany zostanie dopiero w kwietniu.

WARSZAWA — PAT. Jak wiadomo, Anglja nosi się z zamiarem ponownej redukcji importu bekonów z krajów obcych. Szczególnemu zmniejszeniu ma ulec również kontyngent polski, który początkowo, tj. od listopada 1932 r. wynosił 80.000 ctr. angielskich miesięcznie i stopniowo został zredukowany do 45.500 ctr. ang. w okresie 4-tygodniowym. W obecnej chwili sprawa rozmiarów dalszej redukcji polskiego kontyngentu importu bekonów do Anglji nie jest jeszcze zdecydowana. Redukcja ta ma podobno nastąpić stopniowo i nie przybierze większych rozmiarów, natomiast wbrew początkowym przypuszczeniom redukcja ta nastąpić może dopiero od kwietnia, gdyż kontyngent na marzec został utrzymany w dotychczasowej wysokości, a więc 45.500 ctr. ang. w okresie 4-tygodniowym.

Rewolucja paryska.

Z pośród wielu złudzeń, któremi lubimy się upajać jest twierdzenie, że teraz we Francji zwyciężył obóz narodowy. Jest to złudzenie polegające na tem, że wprawdzie po raz pierwszy na ulicach Paryża zadecydowała ulica idąca pod hasłami nacjonalistycznemi, ale nie jest to zwycięstwo radykalnego nacjonalizmu tak, jak o tem zwycięstwie możemy mówić we Włoszech, czy w Niemczech. Ofiary nacjonalistów francuskich niestety pójdą przypuszczalnie na marne. Nacjonalistycznemu duchowi francuskiemu brakuje organizacyj narodowych mas radykalnych. We Francji ofiary wykorzystał obóz kompromisu. Powstał rząd koalicyjny, parlamentarny, niewątpliwie dobrze przepenetrowany przez jaczejki Wielkiego Wschodu (masonerji francuskiej). Powstwnie gabinetu Doumergue nie można uważać za zwycięstwo nacjonalizmu, raczej jest to oblepienie plastrem wrzodu, który groził pęknięciem. Jedyną korzyścią z rozruchów paryskich jest to, że zaczęli się organizować faszyści francuscy, że zaczyna się przygotowywać grunt dla zwycięstwa idei radykalno narodowej we Francji.

Rewolucja paryska nie jest zwycięstwem nacjonalistów, ale jest punktem zwrotnym opinji. Jest dowodem, że i w kolebce masonerji, w twierdzy liberalizmu narodowo radykalne prądy znajdują coraz silniejsze oparcie i za lat kilka zwyciężą.

Kmicic.

Planowy bojkot Żydów w Niemczech.

LIPSK — PAT. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej w Witenbergu wydało znamienną odezwę, zakazującą wszystkim członkom partji pod grozą natychmiastowego wykluczenia kupowania w sklepach żydowskich. Zarządzenie to obejmuje również urzędników państwowych i samorządowych. Jak z tego wynika, bojkot Żydów wchodzi teraz w fazę planowej akcji, mającej objąć całe społeczeństwo.

Z Sejmu

WARSZAWA — PAT. Plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było przeważnie sprawozdaniu komisji spraw zagr. o rządowych projektach ustaw, dotyczących ratyfikacji szeregu układów i umów międzynarodowych.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — Ważniejsze wygrane Loterji w 4-tym dniu ciągnienia padły: 100.000 zł na nr. 91.353 15.000 zł na nr. 115.009, 10.000 zł na nr. 78.548, 5.000 zł na nr. 63.227.

NOTUJEMY...

W Poznaniu wychodzi dwutygodnik radykalno-narodowy pod nazwą „Głos" Dwutygodnik ten pisze:

„Niestety nie można z tym samym spokojem i bez ukrywanej wściekłości patrzeć na to wszystko, co się wlokło w ogonie obozu narodowego i ze spokojem przeżuwało frazesy, nie dorzucając do skarbca ideologji narodowej zgoła nic. Dla tych panów, którzy chyba chińskim murem odcięli się od świata, tryumf narodowego socjalizmu był taką niespodzianką, że do dziś jeszcze po nim nie wytrzeźwieli i jedni uważają się ciągle za „wodzów", a drudzy wobec jego potęgi, taką odczuli nicość, że na gwałt szukają barwy ochronnej. Jednem słowem ten ogon nagle poczuł się głową młodego pokolenia narodowego, zachęcony niewątpliwie rzeczowemi głosami naszej krytyki. My młodzi jesteśmy jednak na tyle trzeźwi, żeby nie znaleźć się w roli przysłowiowego stryjka, który zamienił siekierkę na kijek.

Rozłamy dokonywane są przez dwojakiego gatunku ludzi. Albo przez ludzi śmiałych, odważnych, legitymujących się wielkim dorobkiem ideowym; przez ludzi, darzonych powszechnem zaufaniem jawnie, na oczach wszystkich, z pełnią poczucia odpowiedzialności — mogą one być doniosłe w skutkach i konieczne — albo też przez karzełków, po cichu, za kulisami, na tle osobistem, dla dogodzenia własnym ambicjom. Nie trudno odróżnić ziarna od plew.

Jeżeli obóz narodowy przechodzi dziś rzeczywiście okres fermentów, to jest to niewątpliwie objaw bardzo radosny. Ruch, ścieranie się opinji — to życie, wyjdzie on niewątpliwie z tego bardziej zwarty i skrzepiony w sobie, opadną z niego resztki konserwatywnego nalotu, tak ideowego jak i mającego swe źródło w temperamentach, i zdwoi pęd naprzód. Awanti!".

Ze słów tych wynika jasno, że rozłam gotuje się. I to gotuje się pod bokiem „Kurjera Poznańskiego". My musimy stwierdzić, że to, co pisał „Głos" jest prawdą, jest śmiałem postawieniem istoty zagadnienia. Z artykułu „Głosu" wynika jasno, że do rozłamu gotują się dwie kategorje ludzi. Jedni siedzący przy zielonych stolikach np. w gabinetach redakcyjnych, którzy za kulisami po cichu przygotowują legalizację jakiegoś Związku czy t. p. Gotuje się drugi rozłam przez ludzi śmiałych, odważnych legitymujących się wielkim dorobkiem ideowym, przez ludzi darzonych zaufaniem jawnem.

Życzymy powodzenia młodym, śmiałym, odważnym, którzy będą mieli odwagę rzucić rękawice zmurszałej endencji. A „Głosowi", aby takie artykuły zamieszczał nie na drugiej stronie, ale na pierwszej, i aby nie wisiał w powietrzu między jednymi, a drugimi.

Kmicic.

Przywódca rewolty austrjackiej zawisł na szubienicy.

BERLIN. — Sąd doraźny w Loeben skazał posła socjal - demokratycznego i przywódcę republikańskiego Schutzbundu Kolomana Wallischa, który schwytany został w niedzielę w okolicy Admont, na karę śmierci przez powieszenie.

Jednocześnie skazany został na śmierć dowódca Schutzbundu w Leoben kapitan Rust.

Wallisch prosił o przedłużenie dwugodzinnego terminu poprzedzającego stracenie o jedną godzinę oraz o pozwolenie przeczytania dzisiejszych dzienników.

Wallisch został stracony o godz. 23 min. 40.

Mściwa żona

namawiała do zamordowania męża za 700 zł.

WARSZAWA. Przed sądem okręgowym stanęła Marjanna Knytowa, właścicielka półwłókowego majątku we wsi Kaputy pod Warszawą, oskarżona o usiłowanie morderstwa swego męża.

Knytowa od 7 lat nie żyła z mężem i miała z nim stale zatargi o majątek. Za pośrednictwem swego dawnego pracownika. Stefana Piecka z Warszawy, poznała na placu Kercelego Jana Sobańskiego, który podjął się wykonania planu morderstwa za 6.000 zł zgóry. Knytowa ofiarowała jednak zaledwie 500 zł gotówki i 200 zł na weksel.

Sobański przybył na miejsce do Kaputów, oglądał dom, zamieszkały przez Knyta, miał nawet okazję zobaczenia swej ofiary, lecz targu z Knytową nie dobił.

Sobański zwierzył się następnie swemu koledze, Józefowi Urbańskiemu i gdy Knytowa powtórnie przybyła w celu ostatecznego omówienia „interesu", wzięła obu do restauracji przy ul. Pańskiej, gdzie fundowała im wódkę.

Gnębieni wyrzutami sumienia, Sobański i Urbański zwrócili się do Urzędu śledczego, składając zameldowanie, że namawiani są do popełnienia morderstwa. Dodano im wywiadowcę, który pod pozorem udziału w zbrodniczym planie, uzyskał bezpośrednio od Knytowej potwierdzenie ich zeznań. Przy rozmowach obecny był również ojciec Knytowej, Jan Sandomierski, wtajemniczony w plan morderstwa

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto Knytową, Piecka i Sandomierskiego. Wszyscy troje przed sądem do winy się nie przyznawali, dowodząc, że chodziło im tylko o pobicie Knyta.

Sąd skazał Knytową na 8 miesięcy, Sandomierskiego na 6 miesięcy z zawieszeniem, a Piecka uniewinnił.

Wystawa gołębi pocztowych.

GRUDZIĄDZ. Z okazji 10-lecia istnienia Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych „Jedność" w Grudziądzu, urządza wystawę gołębi pocztowych i rasowych, która odbędzie się w dniach od 24—26 bm. w salach „Tivoli". Wystawa ma na celu zapoznanie społeczeństwa z wynikami, jakie hodowcy pomorscy osiągnęli na polu gołębiarstwa pocztowego. W wystawie biorą udział hodowcy z całej Polski.

Przygotowania na zlot Sokolstwa.

GRUDZIĄDZ. Onegdaj odbył się w Grudziądzu jednodniowy kurs dla techników gimnastycznych Sokoła całej Dzielnicy Pomorskiej. W kursie wzięło udział około 180 ćwiczących, w tem wszyscy naczelnicy okręgów. Jednym z celów kursu było przygotowanie sokolstwa pomorskiego na zlot wszechsłowiański, jaki odbędzie się w Warszawie.

Groźny pożar.

BROQUEVILLE (Stan Pensylwanja) PAT. Gwałtowny pożar zniszczył tu część schroniska dla wdów po inwalidach wojennych. W ogniu zginęło 10 osób. Gaszenie pożaru było niezmiernie utrudnione wskutek zamarznięcia rur wodociągowych.

Nie Pasta lecz Min. poczt.

SOSNOWIEC. PAT. — Przybyła do Sosnowca komisja z ramienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów dokonała przyjęcia urządzeń technicznych telefonów od dotychczasowego dzierżawcy telefonów PAST. Z dniem 1 marca zarząd telefonów w Zagłębiu obejmuje Ministerstwo Poczt i Telegr.

Straszna omyłka.

60) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

STRESZCZENIE. Dzierżawca Combredel zmarł po krótkich cierpieniach wśród okoliczności podejrzanych. Lekarz dr. Medelor, przeprowadzając sekcję zwłok znalazł ślady arszeniku i orzekł, że Combredel został otruty. Jako podejrzaną aresztowano żonę jego Annę, ponieważ małżeństwo było nieszczęśliwe. Anna, wychowana przez krewnych, w przekonaniu, że jest sierotą, w kilka lat po zamążpójściu, padła ofiarą wymuszeń ze strony Piequeura, kryminalisty, który był mężem jej matki, upadłej kobiety. Obawiając się szantażystów dawała im pieniądze, aby okupić ich milczenie. Przed sądem nie chciała ani słowa wyjaśnić, co znaczyły tajne schadzki z podejrzanym osobnikiem i wydatki pieniężne, poprzedzające nagłą śmierć męża. Sąd na podstawie orzeczenia dra Madelora skazał ją na śmierć.

W nocy przed wykonaniem wyroku lekarz, czytając czasopismo lekarsko-sądowe doszedł do przekonania, że się pomylił. Jak szalony pobiegł na miejsce stracenia; zapóźno — wyrok właśnie został wykonany.

Po piętnastu latach spotykamy tego samego dra Madelora praktykującego w małej miejscowości Haut-Butte pod przybranem nazwiskiem Laurent. Mieszka z nim córka Marja i wieśniaczka Paulina. Pewnego dnia w pobliżu domu doktora uległ wypadkowi młody dzierżawca z la Cendriere, p. Jerzy. Przeniesiono go do domu lekarza; Marja i Paulina zakochały się w przystojnym i sympatycznym młodzieńcu. Jerzy darzył wzajemnością Marję. Postanowili się pobrać, czemu sprzeciwiał się Madelor, który pewnego dnia dowiedział się, że Jerzy jest synem straconej z jego winy Anny Combredel. Laurent został zdemaskowany jako Madelor przez Piequeura, który ciężko ranny przez przemytnika, leczył się w domu Madelora. Paulina, powodowana zazdrością, odkryła usłyszaną od Piequeura tajemnicę tę przed Jerzym i Marją. Straszne odkrycie spowodowało zamroczenie umysłu Marji i jej ucieczkę z domu. Odnaleziono ją obłąkaną w grocie skalnej, gdzie wpadła do podziemnego jeziora. Wyratowała ją Paulina. Przewieziona do domu, Marja odzyskała przytomność.

Jerzy, mimo, że kochał Marję, odmówił jej poślubienia ze względu na zawinienie śmierci swej matki przez Madelora.

(Ciąg dalszy).

— Nie, z pewnością. Ja, co innego; dzięki memu znakowi z ambulansu, mam wstęp wolny.

— Jedź więc — rzekła Marja, zasmucona. Ja tymczasem będę się modlić.

Wojska rozłożyły się obozem, u stóp miasteczka Baumont, w dolinie, otoczonej lasami. Wszystkie oddziały skupiły się w jednem miejscu i że tak powiem, pchały się jedne na drugie; ze wszystkich zaś stron wznosiły się na około nich liczne wzgórza, które nie były zajęte nawet przez warty.

— Gdzie jest 58-y pułk? — pytał Madelor oficerów, którzy po kilku stali przed namiotami i zabawiali się rozmową.

Jeden podporucznik strzelców wskazał mu róg lasu Dieulet, w stronie szpitala la Maison Blanche.

— Tam — rzekł.

Pobiegł w wskazanym kierunku. Wszędzie ta sama ufność... Żołnierze byli przekonani, że idą w stronę Montimedy i że w Bazaine połączą się wszystkie siły.

Montimedy było odległe o dwa dni drogi. Tam czeka ich może zwycięstwo i koniec tybh strasznych niepowodzeń.

Postępując od gromadki do gromadki, Madelor zapytywał wszystkich o Jerzego. Jeden mały podoficer 58-go pułku rzekł:

— Jerzy Combredel? Ja go znam. To mój towarzysz.

— Czy on jest tutaj?

— Tak.

— Nie ranny?

Mały sierżant zaczął się śmiać, wzruszając ramionami ruchem pogardliwym i gniewnym:

— My uciekamy od samego początku wojny — rzekł. — Trzy czwarte naszego korpusu nie widziały nawet czubka pruskich czapek.

— Czy mógłbym się widzieć z Jerzym?

— Być może, nie wiem. Główna rzecz, żeby go znaleźć. Pan z ambulansu?

— Tak, jestem doktorem.

— A więc niech pan idzie ze mną. Poszukamy razem Combredela.

Przebiegli tę część obozu, w której znajdował się pułk Jerzego.

— Widzi pan — rzekł sierżant, zapaliwszy fajkę — jeżeli się pan stąd nie oddali, może pan być pewny, że dziś spotka Jerzego. Wyjeżdżamy z Mouron dopiero o drugiej po południu. Tutaj niczego się nie spodziewamy. Prusacy daleko. Pobudka ma być ogłoszona w południe w samo południe. Oficerowie zrobią przegląd swoich oddziałów. Wszystko się odbywa tak, jakby to był spokój, jakbyśmy byli w naszych koszarach!...

Szli dalej... Na ziemi pod drzewem siedział z nogami założonemi jedna na drugą młody żołnierz i nabijał strzelbę; przed nim leżały rozłożone różne przybory wojskowe; obok na zielonej trawie błyszczał szyszak; żołnierz był bardzo zajęty i nie podnosił oczu.

— Zdaje się, że to ten, kogo pan szuka — rzekł sierżant. — Combredel! — zawołał.

Jerzy, gdyż on to był właśnie, podniósł głowę i spostrzegł najprzód sierżanta, potem Madelora. Zbladł i podniósł się. Żołnierz odszedł.

Byli sami wśród tego obozu, gdzie przechodzili tam i napowrót krzątający się żołnierze i nie zwracali na nich uwagi.

Obaj ludzie, bardzo wzruszeni, patrzeli na siebie w kłopotliwem milczeniu. W jednej chwili cały bolesny dramat ich życia przesunął się przed ich oczami.

Pierwszy ruch Jerzego był pełen odrazy. Nienawiść, jaką czuł do kata swej matki, zagłuszała wszystko. Cofnął się.

Potem nagle pomyślał, że musiał być jakiś ważny powód, skoro doktór odważył się wejść pomiędzy wojsko, narażając się na niebezpieczeństwa, jakie tego pana go tam spotkać.

Przyszła mu na myśl Marja. Przypuszczał, iż mogło się stać jakie nieszczęście w Haut-Butte od czasu jego wyjazdu i okrutnego opuszczenia ukochanej. Opanowała go straszna obawa.

Nie mógł się domyślić, że Marja jest blizko niego, że umiera z miłości i rozpaczy. Powiedział sobie, że skoro Madelor opuścił Marję, to ona pewno umarła...

— A Marja? — zawołał.

Madelor pokiwał głową.

— Ona jest bardzo chora — rzekł — zabija ją to, żeś ją porzucił.

— A więc żyje?

— Jest tam w Baumont. Czeka na ciebie, prosi o słowo litości i nadziei.

— Tu, blizko mnie — rzekł młodzieniec przerażony — pośród żołnierzy?... Ale dlaczego opuściłście Haut-Butte?

— Chciała zobaczyć się ze mną

— Zobaczyć się z tobą.

— Tak, myślała, że umrze.

— Boże! co czynić?!

— Czy możesz wydalić się z obozu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Środa 21, 2. Such. Fel.
Czwartek 22. 2. Małgorzaty.

KRONIKA

Piątek 23. 2. Such. Piotra
Sobota 24. 2. Such. Mac.

Gdynia.

Kino „Morskie Oko". Dziś i dni następne „Burza o brzasku". Bogaty nadprogram. Na początku każdego seansu sławny hipnotyzer i jasnowidz Ben-Ali ze swojem medjum odpowiada na wszystkie pytania.

Kino „CZARODZIEJKA". „Marie".

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Tajemnica ogrodu zoologicznego".

W razie wypadku telefonuj:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40
Straż pożarna: tel 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne: tel. 1708.

Dyżur M. Z. E.

Miejskie Zakłady Elektryczne przy ul. Starowiejskiej tel. 29—67 utrzymują stałe dyżury czynne przez cały dzień i noc dla naprawy uszkodzeń w prądzie elektrycznym. Wezwanie o naprawę żelazek, kuchenek, buljerów, i t. p.

Zgłaszać należy telefonicznie pod powyższym numerem.

Kasa Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni czynna jest codziennie od godz. 9—13 w soboty do 12 i wyłącznie dla wpłat od godz. 18.30 do 19.30. — Kantory mymiany walut na dworcu i przy ul. Portowej są czynne codziennie od godz. 8.30 — 20-tej bez przerwy.

Przed sezonem budowlanym. W nieustającej trosce o dobro i rozwój naszego młodego miasta Komisarz Rządu p. mag. Franciszek Sokół, z całą energją zabrał się do pracy i przygotowuje szczegółowy plan prac inwestycyjnych na terenie wielkiej Gdyni. Pożądanem jest aby bieżący sezon budowlany był znacznie więcej ożywiony niż ubiegły. Nie wątpimy, że pod doświadczonem kierownictwem obecnego Komisarza p. Fr. Sokoła tempo rozbudowy miasta osiągnie punkt kuluminacyjny.

Żydzi z Niemiec unikają Pomorza.

TORUŃ. PAT. — Niektóre dzienniki na Pomorzu donosiły w swoim czasie, że Związek Kupców złożył do Urzędu Wojewódzkiego prośbę o interwencję i przeciwdziałanie rzekomemu napływowi Żydów z Niemiec na Pomorze. Jak się obecnie dowiadujemy, w ciągu roku ubiegłego aż do dn 30 stycznia 1934 r. do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego nie wpłynęło ani jedno podanie o zezwolenie na stały pobyt na terenie Pomorza.

Zamówienia środków przewozowych.

WARSZAWA — PAT. Zakres robót i dostaw w dziedzinie komunikacji w bieżącym roku oprócz normalnych wydatków, związanych z potrzebami eksploatacji obejmuje wykonanie wielu inwestycji o charakterze budowlanym oraz dostaw, związanych z polepszeniem i zwiększeniem środków przewozowych. Ogólne wydatki na inwestycje komunikacyjne wynoszą 128.270.548 zł. Pozwoli to na zatrudnienie robotników w ciągu 12.210.000 dniówek. Pozatem przyczyni się do ożywienia w różnych gałęziach przemysłu.

Katastrofa kolejowa.

RZYM. PAT. Między stacjami Porto Vecchia w Populonia wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie zderzyły się dwa pociągi. 16 osób poniosło śmierć, 11 jest poranionych.

Wiec szoferów paryskich

PARYŻ. PAT. Strajkujący szoferzy taksówek odbyli dziś pod wieżą Eifla wielki wiec, poczem udali się na most Jena, gdzie wśród okrzyków spalono manekin, symbolizujący zależność szoferów od wielkich przedsiębiorców taksówkowych. Uchwalona przez szoferów rezolucja domaga się zawarcia zbiorowej umowy pracy.

Orkan nad Berlinem.

BERLIN. Dziś nad Berlinem i okolicą szalała śnieżyca, połączona z orkanem i błyskawicami. Śnieżyca wyrządziła wielkie szkody w różnych punktach miasta. W dzielnicy zachodniej w pobliżu dworca wichura zwaliła ścianę domu, w którym mieszczą się biura niemiecko-sowieckiego towarzystwa sprzedaży olejów skalnych. Katastrofa nastąpiła na krótko przed otwarciem biur, dzięki czemu ofiar w ludziach nie było.

Pogrzeb 50 ofiar.

WIEDEŃ. PAT. Dziś w południe odbył się pogrzeb 50 ofiar, poległych ze strony rządu w ostatnich walkach w Wiedniu. Pogrzeb był imponującą manifestacją żałobną, w której wzięli udział prezydent republiki Miklas, członkowie rządu z kanclerzem Dollfussem na czele, korpus dyplomatyczny, predstawiciele władz, duchownych, formacyj ochotniczych i olbrzymie tłumy publiczności.

Kodeks pracy dla dzienników w Ameryce.

Prezydent Roosevelt zatwierdził kodeks pracy w prasie.

Prezydent zażądał, aby dzienniki, których nakład wynosi przeszło 75.000 egzemplarzy w miastach z liczbą mieszkańców przekraczającą 750.000 wprowadziły dla swego personelu 5-dniowy tydzień pracy o 40 godzinach.

Toruń

Kina:
Mars: „Nieznajoma z telefonu".
Lira: „Stracony ekspress".
Palace: „Precz z miłością".
Światowid: „Babby".

Teatr Narodowy:

Środa o godz. 20-tej „Cyrano de Bergerac".

Czwartek o godz. 20-tej „Cyrano de Bergerac".

Piątek o godz. 20-tej „Cyrano de Bergerac".

— **Z Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Toruniu.** Zarząd Komitetu Miejskiego L. O. P. P. komunikuje, że Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Sprawozdawcze Komitetu Miejskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbędzie się dnia 27 lutego br. o godzinie 19-tej w sali Rady Powiatowej (gwach Starostwa przy Placu Teatralnym Nr. 4 II piętro).

Na powyższe Zgromadzenie Zarząd Komitetu zaprasza wszystkich delegatów kół oraz członków i sympatyków Ligi.

— **Urodzenia.** W toruńskim urzędzie stanu cywilnego od 11 do 17 bm. zanotowano następujące urodzenia: biuralista Edward Karwicki córkę, krawiec Leon Skąpski syna, mechanik Paweł Steinhilb córkę, elektromonter Alojzy Swobodziński córkę, porucznik Kazimierz Starzyk syna, nauczyciel Leon Kamiński syna, inżynier Stanisław Zagrodzki córkę, kolejarz Adam Nowak córkę, instruktor rolny Feliks Staniszewski córkę, majster murarski i ciesielski Konstanty Hoppe syna, szewc Józef Soczyński syna, handlowiec Stanisław Lurkowski córkę, robotnik Zygmunt Plitta syna, urzędnik kolejowy Wiktor Wasiniewski syna, drukarz Ludwik Janicki córkę, porucznik Jan Piasecki syna, chorąży Stanisław Paluszkiewicz syna, plutonowy Stefan Szamański córkę, robotnik Kazimierz Grembocki syna, rzeźnik Władysław Leszczyński syna, urzędnik kolejowy Alfons Kwiatkowski syna, mistrz koszykarski Antoni Kosman syna, monter pocztowy Antoni Kempiński syna, siodlarz Stanisław Baryła syna, 3 nieślubnych synów, 2 nieżyw. synów.

Unikajcie zatrucia ołowiem!

Wodociągowe rury, ołowiane zamieniać na żelazne ocynkowane.

TORUŃ. Zarząd Wodociągów i Kanalizacji w Toruniu zawiadamia, że stwierdzona została bardzo znaczna zawartość tlenku ołowiu (0,95 mg l) w wodzie wodociągowej w jednym z domów na Mokrem. Woda z tą domieszką jest szkodliwa dla zdrowia i nie nadaje się do użytku wewnętrznego nawet po przegotowaniu. Ołów dostaje się do wody z rur ołowianych, z których niestety jest wykonana większość urządzeń domowych w Toruniu. Zawartość tej szkodliwej domieszki zależy od czasu przebywania wody w rurach ołowianych. Przy szybkim przepływie zawartość spadnie do zera, a więc woda będzie dobra. Zrana ołowiu w wodzie będzie najwięcej. Dla uniknięcia więc b. niebezpiecznego zatrucia ołowiem należy: 1) spuszczać wodę, która dłużej stała w rurach przed pobraniem jej do użytku wewnętrznego, 2) przebudować instalację domową wodociągową, wymieniając rury ołowiane na żelazne ocynkowane.

Dramat miłosny.

ŁÓDŹ. Mieszkaniec wsi Zagrzew, powiat Radomsko, 26-letni Motyl bezskutecznie zabiegał o względy swojej sąsiadki Janiny Wiaderkówny. W dniu wczorajszym Motyl przybył do zagrody Wiaderków, wywołując do przedsionka Wiaderkównę i strzelił do niej z rewolweru. Wiaderkówna jednak jeszcze przed strzałem padła zemdlona na ziemię. Motyl sądząc, że zabił dziewczynę pobiegł do domu i tam zadał sobie nożem dwa śmiertelne pchnięcia w serce. Przewieziony do szpitala Motyl wkrótce zmarł.

Wilki rozszarpały kilku wieśniaków.

BUKARESZT. Wskutek długotrwałych opadów śnieżnych, mieszkańcom południowego Podkarpacia i Siedmiogrodu „dają się we znaki olbrzymie stada zgłodniałych wilków.

Siedmiogrodzkie wilki napadły na grupę wieśniaków, wracających z targu. wszyscy chłopi padli ofiarą żarłocznych zwierząt.

Z ostatniej chwili.

BRUKSELA. PAT. — Poseł Rzplitej Polski Jackowski notyfikował rządowi belgijskiemu przybycie na pogrzeb króla Alberta generała dywizji Daniela Konarzewskiego w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i przedstawiciela p. Prezydenta Rzplitej i armji polskiej. Generał Konarzewski oraz jego świta przybywa we środę o godz. 23,30 i będzie gościem dworu.

BRUKSELA. PAT. — Z Paryża donoszą, iż do Brukseli przyjeżdża Ignacy Paderewski celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta.

Legitymacje

dla odznaczonych Krzyżem Niepodległości.

Kawalerowie Krzyża i Medali Niepodległości, pragnący otrzymać legitymacje, uprawniające do korzystania ze zniżek kolejowych (Krzyż Niepodległości z Mieczami jak przy „Virtuti Militari", Krzyż lub Medal Niepodległości — zniżka, jak urzędnicy państwowi) — proszeni są o wpłacenie na konto komitetu w P.K.O. Nr. 24 560 kwoty zł. 2.

Biuro komitetu po otrzymaniu z P. K.O. zawiadomienia o wpłaceniu 2 zł. wyśle natychmiast odznaczonemu odpowiedni kwestjonarjusz do wypełnienia — do którego należy dołączyć 2 fotografje, jak do legitymacji (format 5x6 cm.).

Po otrzymaniu kwestjonarjusza — legitymacja zostanie przesłana odznaczonemu pocztą.

Biuro komitetu nie przyjmuje interesantów w tych sprawach.

Morderca Petlury

wydalony z Kanady.

LONDYN. — Władze kanadyjskie aresztowały zabójcę naczelnego atamana Ukrainy Petlury — Schwarzbarda, który niedawno przybył do Kanady ze Stanów Zjednoczonych i zapowiedział odczyty o prześladowaniu Żydów przez Ukraińców.

Posłowie ukraińscy do parlamentu kanadyjskiego oraz organizacje ukraińskie zgłosiły protest przeciwko działalności Schwarzbarda w Kanadzie, wskutek czego Schwarzbard został zatrzymany i wydalony z granic Kanady w ciągu 48 godzin, jako uciążliwy cudzoziemiec.

Schwarzbard wyjechał spowrotem do Stanów Zjednoczonych.

Bitwa cyganów.

BUDAPESZT. Między dwoma obozami cyganów wywiązała się w miejscowości Cece formalna bitwa; jedna osoba została zabita, a dwie ciężko ranne. Walczono na noże i topory, dopiero interwencja policji położyła kres walce.

Aresztowano członków obu band cygańskich.

Tragiczna śmierć dziecka.

GRUDZIĄDZ. PAT. — Wczoraj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w mieszkaniu muzyka Kamińskiego przy ul. Wąskiej 19a. Pozostawiony bez opieki 2-letni synek Kamińskiego wylał na siebie garnek wrzącej kawy, przyczem poparzył się dotkliwie na całem ciele. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie zmarł po kilku godzinach strasznych cierpień.

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion.

TORUŃ, dnia 20 lutego 1934.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania.

Nasiona.

Za koniczynę czerwoną . .	170—200
„ średnia nieczyszcz. . .	80— 90
„ koniczynę białą z n. zbioru	100—125
„ koniczynę szwedzką . .	110—135
„ koniczynę żółtą	90— 95
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 45
„ inkarnatkę	80—100
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	50— 55
„ tymotkę	25— 30
„ seradelę	9— 11
„ wykę latową	12— 14
„ wiczkę zimową	25— 32
„ peluszkę	13— 14
„ groch Wiktorja	22— ·5
„ groch polny	18— 20
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	16— 18
„ gorczycę	27— 32
„ rzepak	38 – 44
„ rzepik	48— 52
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	42— 45
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski z n. zbioru	52— 60
„ mak biały	70— 75
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 20. 2. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1. żyto 718 g|l, 2. pszenica 749 g|l, 3. owies 500 g|l.

Ceny transakcyjne

Żyto 180 tonn par. Poznań . . .	14,75
Żyto 15 tonn par Poznań.	14,68½
Żyto 15 tonn par Poznań.	14,60
Otręby żytnie 60 tonn par. Poznań	—

Ceny orjentacyjne

Żyto	14,50— 14,75
Usposobienie spokojne.	
Pszenica	17,75— 18,25
Usposobienie stałe.	
Jęczmień browarowy	15,50— 16,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 695—705 g|l. . . .	15,00— 15,50
Jęczmień 675—685 g|l. . . .	14,50— 15,00
Usposobienie spokojne.	
Owies	11,75— 12.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka żytnia I gat. 0,55% wł. w.	21,00— 22,00
Mąka żytnia I gat. 0,65% wł. w.	19,50— 20,75
Mąka żytnia II gat. 55-70% wł. w.	16.50— 17,50
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wł. work.	13, — 14,50
Mąka żytnia razowa 0,95% wł. w.	17, — 18,00
Usposobienie spokojne.	
Mąka pszenna gat. IA 20% wł w.	32,75— 34,00
Mąka pszenna gat. IB 45% wł. w.	29,75— 31,50
Mąka pszenna gat. IC 60% wł. w.	28,25— 30.00
Mąka pszenna gat. ID 65% wł. .	26,75— 28,50
Mąka pszenna gat. II 45-65% wł. w.	24,75— 26,50
Mąka pszenna gat. III pośl. A 65-70%	18,00— 19,50
Mąka pszenna gat. III pośl. B ponad 70%	15,00— 16,50
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie z przemiału standar.	9,75— 10,25
Otręby pszenne z przem. standar.	11,00— 11,50
Otręby pszenne (grube) z przem. st.	11,50— 12,00
Rzepak zimowy	44,00— 45,00
Gorczyca	33,00— 35.00
Wyka latowa	14,00— 15,00
Peluszka	14,50— 15,50
Groch Viktorja	23,00— 26,00
Groch Folgera	20,00— 22,00
Seradela	13,00— 14,00
Koniczyna czerwona	170,00—200,00
Koniczyna biała	70,00—100,00
Koniczyna żółta odłuszczona .	90,00—110,00
Makuch lniany w tafl. . . .	18,50— 19,00
Makuch rzepakowy w tafl. . .	14,50— 15,00
Makuch słonecznikowy w tafl.	15,25— 16,25
Śrut Soja	19,75— 20,25
Mak niebieski	44,00— 50,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1230 tonn, pszenicy 637,5 tonn, jęczm. 203 t., mąki żytniej 245 tonn, mąki pszennej 55,5 t., otrąb żytnich 105 tonn, otrąb pszennych 35 tonn, otrąb jęczmiennych — tonn. mieszanki tonny, grochu Wiktorja 72,5 tonn, seradeli — tonn, łubinu żółtego 30 tonn, łubinu niebieskiego — tonn, peluszki — tonn, gorczycy — tonn makuchu lnianego 10 tonn, makuchu rzepakowego — tonn, siemienia lnianego — tonn, koniczyny białej — tonny, nasion 9,1 t.

Targowica Poznańska.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 20. 2. 1934 r.

Spędzono: 3318 szt. zwierz. w tem: wołów 75 buchajów 200, krów 380, świń 1880, cieląt 602 owiec 181.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi ca:

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56— 60
Mięsiste tuczone starsze . . .	46— 52
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	60— 64
Tuczone mięsiste . . . . , .	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	38— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	60— 66
Tuczone mięsiste	48— 56
Nie tuczone, dobrze odżywione	38— 42
Miernie odżywione :	26— 32
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste . .	62— 68
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone doprze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywiene	36— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60— 66
Tuczone cielęta	54— 58
Dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 44

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy . .	64— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	—

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	80— 84
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	76— 78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	72— 74
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	66— 70
Maciory i późne kastraty . .	70— 80

Przebieg targu wyczekujący.

Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń